

M E R K U R I U S Z

3 / 2012

Notka wstępna

Wiosna! Z wiosną budzi się nowe życie, nowa nadzieja na lepsze. Z atmosferą wiosny związane są Święta Wielkanocne. W kościołach zachodnich Wielkanoc przypada na pierwszą niedzielę po pierwszej pełni Księżyca po 21 marca, oznacza to, że Wielkanoc wypada pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia (włącznie). Z obchodami świąt wielkanocnych związanych jest wiele zwyczajów ludowych (z których część wywodzi się ze starosłowiańskiego święta Jarego).

Przez przypadek przed laty kupiłem w Ośrodku Kultury Polskiej na Placu Wacława powieść Wiesława Myśliwskiego „Kamień na kamieniu” nic o autorowi i jego twórczości nie wiedząc – może nawet sprzedał mi ją Krzysztof Jaxa – Rożen, który w tym czasie był pracownikiem Ośrodka. Po przeczytaniu tej powieści umieściłem jej autora w swej hierarchii twórców literatury pomiędzy tych najznakomitszych, zwłaszcza pomiędzy tych, którzy pisali o wsi polskiej. Na początku wiosny tegorocznej Wiesław Myśliwski obchodzi 80-te urodziny i będąc po latach ciągle pod wrażeniem wymienionej powieści chciałbym, wraz z przekazaniem życzeń następnych spokojnych i długich lat Mistrzowi, w skrócie przybliżyć jego życie i twórczość.



Wiesław Myśliwski (ur. 25 marca 1932 w Dwikozach) – polski pisarz, kreujący wizję chłopskiego losu i tradycyjnej wspólnoty wiejskiej w perspektywie uniwersalnych prawd o świecie i człowieku. Dwukrotny laureat nagrody literackiej Nike.

Jego ojciec, Julian, wywodził się z rodziny mieszczańskiej z Ćmielowa, był oficerem, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku, po demobilizacji został urzędnikiem. Natomiast matka Myśliwskiego, Marianna, była wychowanką Uniwersytetu Ludowego Zofii i Ignacego Solarzów w Szycach, w młodości aktywnie działała w ZMW "Wici". Po wojnie Wiesław Myśliwski uczęszczał do gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Sandomierzu, maturę zdał w 1951 roku. Studiował filologię polską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którą ukończył w 1956 roku.

Debiutował w 1955 roku recenzją powieści E. de Greff "Noc jest moim światłem". Pracował w latach 1955-1976 w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie jako asystent redaktora,

redaktor, kierownik redakcji literatury współczesnej, zastępca redaktora naczelnego.

W latach 1975-1999 był redaktorem naczelnym kwartalnika "Regiony", w latach 1993-1999 także dwutygodnika kulturalnego "Sycyna". Od 1997 roku jest przewodniczącym jury konkursu – Ogólnopolskiej Nagrody im. Aleksandra Patkowskiego w Sandomierzu. W latach 1971-1983 był członkiem Związku Literatów Polskich. Obecnie mieszka w Warszawie.

Ekranizacji i realizacji teatralnych jego utworów podejmowali się tacy twórcy jak: Ryszard Ber, Wojciech Marczewski, Stefan Szlachtycz, Tadeusz Junak, Kazimierz Dejmek, Izabella Cywińska, Bogdan Tosza. Książki Myśliwskiego przetłumaczono na języki: angielski, niemiecki, francuski, hebrajski, holenderski, rosyjski, węgierski, czeski, słowacki, rumuński, bułgarski, łotewski, litewski, estoński, ukraiński, gruziński.

Nagi sad, PIW, Warszawa 1967 (filmowa wersja: "Przez dziewięć mostów"), *Palac*, PIW, Warszawa 1970, *Złodziej*, Dialog 1973, nr 7, s. 5-34, *Klucznik*, Dialog 1978, nr 6, s. 32-60, *Kamień na*

kamieniu, PIW, Warszawa 1984, *Drzewo*, Twórczość 1988, nr 7, s. 11-73; Wydawnictwo Glob, Szczecin 1989, *Widnokrąg*, Muza, Warszawa 1996 (uhonorowany w 1997 roku Nagrodą Nike), *Requiem dla gospodyni*, Muza, Warszawa 2000, *Traktat o łuskaniu fasoli*, Znak, Kraków 2006 (uhonorowany w 2007 roku Nagrodą Nike, Nagrodą Literacką Gdynia i nagrodą TV Kultura, nagrodą miesięcznika "Odra").

Władysław Adamiec



„Stary Doktor” – Janusz Korczak

Zaraz po wojnie, jako mała dziewczynka, słyszałam opowiadaną przez rodziców historię o wybitnym lekarzu, pisarzu i wychowawcy dzieci - Januszu Korczaku, Żydzie z pochodzenia, który nie opuścił wychowanków założonego przez siebie sierocińca dla dzieci, głównie pochodzenia żydowskiego, w ich ostatniej drodze życia – do pieców krematoryjnych obozu koncentracyjnego w Treblince. Zginął razem z dziećmi, chociaż istniała możliwość wydobywania go z getta. To tragiczne opowiadanie wywarło na mnie olbrzymie wrażenie i wzbudziło podziw dla nieznanego mi człowieka. Kiedy już nauczyłam się czytać, pochłaniałam książki Janusza Korczaka dla dzieci – przede wszystkim bajki „Król Maciuś Pierwszy” oraz „Król Maciuś na bezludnej wyspie”, ale również „Bankructwo małego Dżeka”. W książkach tych mądry pedagog, Janusz Korczak, uczy małych czytelników szacunku do życia, odwagi, opanowania w każdej sytuacji, sprawiedliwości i odpowiedzialności.



Nazwisko Janusz Korczak jest pseudonimem – jako Henryk Goldszmit urodził się 22 lipca 1878 roku lub 1879 roku (rok urodzenia nie jest udokumentowany – podobno rodzice nie załatwili wystawienia dziecku metryki). Ojciec Korczaka, również Henryk, był znanym warszawskim adwokatem, matką Cecylia z domu Gębicka. Rodzina Goldszmitów była spolonizowaną rodziną żydowską. Korczak przez całe swoje życie uważał się zarówno za Żyda jak i za Polaka.

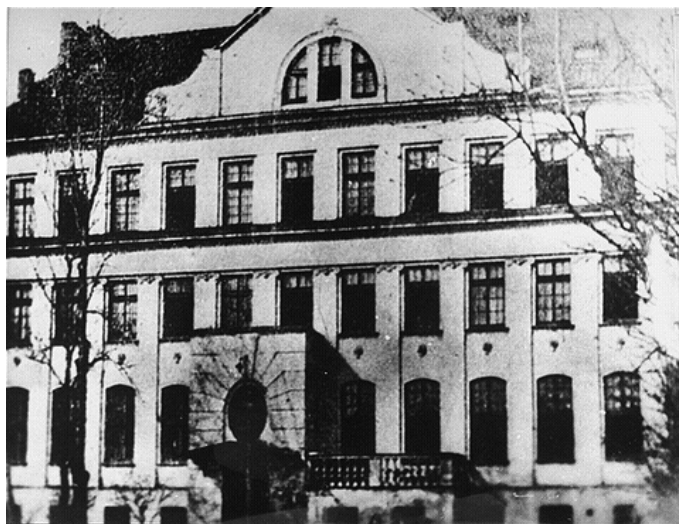
W 1890 rozpoczął naukę w ośmioklasowym VII Rządowym Gimnazjum Męskim (obecnie Liceum

ogólnokształcące imieniem Władysława IV). Nie był zbyt pilnym uczniem, na co w znacznym stopniu miało wpływ to, że było to gimnazjum rosyjskie, w którym uczniowie za przejawy polskości i rozmowę w języku polskim byli srogo karani - oczarował go jednak wcześniej świat książek. W swoim pamiętniku piętnastoletni chłopiec zapisał: „...padłem w szaleństwo, furję czytania. Świat mi znikł sprzed oczu, tylko książka istniała....”. Po śmierci ojca w 1896 roku pomagał matce w utrzymaniu rodziny udzielając korepetycji. W 1898 rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie. Wkrótce po otrzymaniu dyplomu lekarza został powołany do służby wojskowej jako lekarz w wojnie rosyjsko – japońskiej. Po powrocie do Warszawy pracował jako pediatra w Szpitalu dla Dzieci im. Bersonów przy ulicy Siennej. Tutaj miał również mieszkanie służbowe, w zamian za co miał obowiązek pomagać chorym bez względu na porędnia. Do swoich obowiązków podchodził bardzo solidnie, nie unikał proletariackich dzielnic, przy czym często nie brał zapłaty od ubogich. Natomiast nie wahał się przyjmować bardzo wysokich wynagrodzeń od zamożnych pacjentów. Podczas tej pracy zaczął zajmować się życiem uboższej części społeczeństwa, nawiązywał bliskie kontakty ze swoimi dziecięcymi pacjentami z biednych rodzin, poznawał ich smutne życie, często opuszczenie, cierpienia. Wraz z Samuelem Goldflamem podjął działalność społeczną.

Dzięki publikowaniu swoich prac z praktyki lekarskiej szybko zyskał rozgłos jako znany i poszukiwany warszawski pediatra. W latach 1907-1908 podnosi swoje kwalifikacje medyczne w Berlinie, gdzie studiuje pediatrię i odbywa praktykę w klinikach dziecięcych oraz analizuje sposoby

pracy w specjalistycznych zakładach wychowawczych W 1899 roku w Szwajcarii zwiedza szpitale dziecięce i szkoły, studiuje dzieła klasyka pedagogiki Jana Pestalozziego.

W 1911 roku, coraz bardziej zaangażowany w leczenie dzieci i sprawy wychowawcze, Janusz Korczak podjął decyzję, że nie założy rodziny i poświęci się całkowicie leczeniu i wychowywaniu powierzonych jego opiece dzieci. Był prekursorem nowego sposobu wychowania dzieci. Rodziny nie uważał za najważniejsze ogniwo więzi społecznej. Według niego miejsce dziecka jest w towarzystwie jego rówieśników, a nie w domu rodzinnym. Dzieci mają przebywać w gronie rówieśników, gdzie wzajemnie mogą poznawać swoje przekonania i poglądy oraz przygotowywać się do dorosłego życia. Korczak uważał dzieci za osobowości równocenne z dorosłymi, traktował je poważnie, dyskutując z nimi i nie narzucając im żadnych ograniczeń.



W październiku 1912 roku został otwarty w Warszawie przy ulicy Krochmalnej Dom Sierot dla dzieci żydowskich. Współzałożycielem i kierownikiem Domu był Janusz Korczak. Dom Sierot mieścił się przy ulicy Krochmalnej do 1940 roku, kiedy to został przeniesiony na teren getta na ulicę Chłodną. W latach 1919 – 1936 Janusz Korczak współprowadził również sierociniec dla dzieci polskich Nasz Dom, który mieścił się na Bielanych. W prowadzonych przez siebie sierocińcach wprowadził jako ważny element wychowawczy sąd dziecięcy. Każdy z wychowanków, który poczuł się pokrzywdzony, czy to przez inne dziecko,

czy przez wychowawców, mógł zgłosić się ze skargą do sądu dziecięcego, który po naradzie miał sprawiedliwie rozstrzygnąć, kto ma rację. W sierocińcach wprowadził też tablice z podziękowaniami – można było na nich wpisywać nazwiska tych, co pomogli, wyświadczyli jakąś przysługę.

W Domu Sierot dzieci uczyły się pracy dla wspólnego dobra. W 1921 roku powstaje pod Warszawą teren kolonii letnich – „Różyczka“, a w roku następnym - gospodarstwo rolne, które wspólnie prowadzili wychowankowie i wychowawcy.

Janusz Korczak prowadził szeroką działalność literacką. Opublikował wiele felietonów – najpierw w „Kolcach“, a następnie w czasopismach „Głos“ i „Przegląd Społeczny“. W czasopismach tych ukazały się też jego powieści – „Dzieci ulicy“, „Dziecko salonu“, „Szkoła życia“. W późniejszym okresie napisał szereg książek dla dzieci, między innymi „Król Maciuś Pierwszy“, „Król Maciuś na wyspie bezludnej“, „Bankructwo małego Dżeka“, „Kajtuś Czarodziej“. Napisał też szereg prac z dziedziny pedagogiki i pediatrii. Podczas II wojny światowej prowadził pamiętnik, w którym zapisane są również przeżycia z pobytu w getcie.

Janusz Korczak był związany z Polskim Radiem, gdzie pod pseudonimem „Stary Doktor“ miał różne pogadanki dla dzieci. Nazywał je sam „Gadaninki Starego Doktora“. Zachęcał w nich dzieci do pisania do niego listów i dyskusji w ważnych sprawach.

W 1937 został odznaczony Złotym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury. W latach 1926 – 1930 redagował pismo dla dzieci „Mały Przegląd“ - wychodziło ono jako tygodniowy dodatek do czasopisma „Nasz Przegląd“ i było pisane przez dzieci i młodzież.

W trakcie wspomnianych już podróży w celach studyjnych do Szwajcarii i Niemiec, a także w czasie pracy lekarza wojskowego na Dalekim Wschodzie oraz w czasie I wojny światowej w Kijowie, Janusz Korczak starał się zawsze w swym wolnym czasie poznawać życie dzieci w poszczególnych krajach. Dwukrotnie odwiedza też Palestynę – spotyka tu swoich dawnych wychowanków, poznaje organizację i życie w kibucach. Zastanawiał się też nad pozostaniem w Palestynie, ale na koniec zdecydował, że wróci do Polski.

Na początkach sierpnia 1942 roku wychowankowie Domu Sierot zostali wywiezieni z getta do obozu zagłady w Treblince. W drodze do obozu 192 dzieciom towarzyszyło dziesięcioro opiekunów, między innymi Janusz Korczak.

W dniu 5 lub 6 sierpnia 1942 roku Janusz Korczak wraz ze swoimi dziećmi z sierocińca zginął w komorze gazowej...

Pamięć o Januszu Korczaku jest ciągle żywa. W wielu miejscach w Polsce znajdują się jego pomniki (między innymi w Warszawie obok Pałacu Kultury i Nauki). W Warszawie istnieje Polskie Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka zajmujące się popularyzacją idei i dorobku twórczego tego wybitnego działacza społecznego. We wrześniu 2011 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2012 Rokiem Janusza Korczaka. W tym roku mija bowiem siedemdziesiątą rocznicą śmierci Starego Doktora i setną rocznicą założenia przez niego Domu Sierot.

Podczas pobytu w Jerozolimie zwiedziliśmy Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad Waszen (oficjalna nazwa: Yad Vashem The Holocaust Martyrs' and Heroes' Remembrance Authority). Nazwę Yad Vashem można przetłumaczyć jako „pomnik i imię”. Nazwa ta zaczerpnięta jest z księgi Izajasza: „dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne”. I tutaj, w Yad Vashem, znajduje się pomnik Janusza Korczaka w otoczeniu dzieci...

Krystyna Olaszek-Kotýnek

Apel Twojego Dziecka – Janusz Korczak

- **Nie psuj mnie.** Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego czego się domagam. To tylko próba z mojej strony.
- **Nie bój się stanowczości.** Właśnie tego potrzebuję – poczucia bezpieczeństwa.
- **Nie bagatelizuj moich złych nawyków.** Tylko Ty możesz pomóc mi zwalczyć zło, póki jeszcze jest możliwe.
- **Nie rób ze mnie większego dziecka niż jestem.** To sprawia, że przyjmuję postawę głupio dorosłą, żeby udowodnić, że jestem duży.
- **Nie zwracaj mi uwagi przy innych ludziach, jeśli nie jest to konieczne.** O wiele bardziej przejmuję się tym, co mówisz, jeśli rozmawiamy w cztery oczy.
- **Nie chroń mnie przed konsekwencjami.** Czasami dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych.
- **Nie wmawiaj mi, że błędy które popełniam są grzechem.** To zagraża mojemu poczuciu wartości.
- **Nie przejmuj się za bardzo, gdy mówię, że cię nienawidzę.** Czasami mówię to, by przyciągnąć Twoją uwagę.
- **Nie zrządz.** W przeciwnym razie muszę się przed Tobą bronić i zrobię się głuchy.
- **Nie dawaj mi obietnic bez pokrycia.** Czuję się przeraźliwie zawiedziony, kiedy nic z tego wszystkiego nie wychodzi.
- **Nie zapominaj, że jeszcze trudno mi jest precyzyjnie wyrazić myśli.** To dlatego nie zawsze się rozumiemy.
- **Nie sprawdzaj z uporem maniaka mojej uczciwości.** Zbyt łatwo strach zmusza mnie do kłamstwa.
- **Nie bądź niekonsekwentny.** To mnie oglupia i tracę całą swoją wiarę w ciebie.
- **Nie odtrącaj mnie, gdy dręcę Cię pytaniami.** Może się wkrótce okazać, że zamiast prosić Cię o wyjaśnienia, poszukam ich gdzie indziej.
- **Nie wmawiaj mi, że moje lęki są głupie.** One po prostu są.
- **Nie rób z siebie nieskazitelного ideału.** Prawda na twój temat byłaby w przyszłości nie do zniesienia.
- **Nie wyobrażaj sobie, że przepraszaając mnie stracisz autorytet.** Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej Ci się nie śniło.
- **Nie zapominaj, że uwielbiam wszelkiego rodzaju eksperymenty.** To po prostu mój sposób na życie, więc przymknij na to oczy.
- **Nie bądź ślepy i przyznaj, że ja też rosnę.** Wiem jak trudno dotrzymywać mi kroku w tym galopie, ale zrób co możesz, żeby się udało.
- **Nie bój się miłości.** Nigdy.





Z A P R O S Z E N I E

***Następne spotkanie Klubu Polskiego odbędzie się
w czwartek, 26 kwietnia o godzinie 17.00
w Domu Mniejszości Narodowych, Vocelova 3,
Praga 2***



Drodzy Czytelnicy Merkuriusza!

***Zbliżają się Święta Wielkanocne - dni, w
których cały chrześcijański świat przypomina
sobie Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.
Są to też dni, podczas których wszyscy,
bez względu na przekonania cieszą się z
budzącej się wiosny będącej okresem nadziei
i radości, z budzącej się do życia przyrody.
Życzymy wszystkim przeżycia tych Święt w
zdrowiu, szczęściu i radości wraz ze swymi
najbliższymi.***

***Zarząd Klubu Polskiego w Pradze i
redakcja Merkuriusza***